

Nieznani, Ballada o Nedzie

Przechodziłeś kiedyś pośród wzgórz, słyssałeś mewy krzyk,
Nad głową czarny kruk jak noc, posępny, dziki, zły,
A w dole purpurowy wrzos, z nad morza zimny wiatr -
W ten dzień swój krwawy topór ostrzył kat.

Odkąd Anglik wziął nam ziemię, nasz żywot stał się psi,
Wielu z nas chwyciło oręż, swój waleczny naród strzec.
To żelaznej woli ludzie, bez strachu szli na śmierć,
By znów zieloną wyspę wolną mieć.

Ref.: Bądź przeklęty, angielski łotrze, któryś wysłał wojska swe,
Obyś zgnił w czeluściach piekieł za przelaną naszą krew.
Za nieszczęścia naszych przodków, którym wzięłaś wolność, cześć,
Obyś zdechł, niech diabli wezmą Cię!

O jednym dziś zaśpiewam wam, dzielny żeglarz z małej wsi,
Po kres swych dni bił się z Angolem, by katu głowę dać.

To jego statek siał zagładę, a ludzie w ogień szli,
Irlandii wciąż niósł flagę, młody Ned z nadmorskiej wsi.

Choć zabraliście nasze domy, wzięliście nasz kraj,
Walczyście z naszym duchem, lecz zwycięstwo nigdy wam.

Miłość do Irlandii starej w sercu zawsze będzie tkwić,
Zawsze znajdą się tak wielcy, jak Ned z nadmorskiej wsi.

ref...